

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

11 LUTEGO 2022 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

Szpital pozwany przez pracowników

SPÓR Pracownicy gospodarczy puławskiego SP ZOZ poculi się dyskryminowaniem płacowo. Twierdzą, że wykonując tę samą pracę, co ich koleżanki-salowe, otrzymywały wyrażnie niższe od nich wynagrodzenia. Presja przyniosła skutek - kobiety dostały wyższe pensje. Teraz walczą o finansowe wyrównanie

RADOSŁAW SZCZĘCH

Do Sądu Rejonowego w Puławach wpłynęły pozwy od 26 osób zatrudnionych w puławskim szpitalu. Grupę tę tworzą pracownice niemedyczne, personel działu higieny szpitalnej. W zeszłym roku na podstawie umów o pracę otrzymywały zaledwie 2,1 tys. zł brutto, a pensję minimalną osiągały jedynie dzięki dodatkom, np. za nocne dyżury. Gdy wszystkie zarabiałły podobne pieniądze, narzekały na ich wysokość, ale nie na dyskryminację.

Obowiązki te same, pieniądze inne

Dyskryminacja ich zdaniem pojawiła się 1 lipca 2021 roku. To dzień, w którym decyzją ministra zdrowia, pracownicy medyczni, a więc np. pielęgniarki i opie-



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

kunki medyczne w całym kraju otrzymały podwyżki. W puławskim szpitalu, w ślad za nimi, nowe umowy dyrektora SP ZOZ zaproponowała wtedy także grupie pracowników niemedycznych. Szkopuł w tym, że nie wszystkim na raz. Jako pierwsze, awans na salowe, wyższe podstawy (3049 zł brutto) i więcej dni wolnych w miesiącu, dostały pracujące przy pacjentach covidowych. Ich koleżanki, które zostały na starych umowach poczuły się zmarginalizowane.

– To było niesprawiedliwe. Część dziewczyn dostała wtedy nowe umowy, podwyżki, a inne nie. A przecież wykonujemy dokładnie te same zadania. Sprzątamy, zmieniamy pościel, wozimy pacjentów do laboratorium, pomagamy przy pacjencie, podajemy kaczki, baseny. Pracownice gospodarcze na większości oddziałów mają ten sam zestaw obowiązków, co salowe. A mimo to, nie wszystkie otrzymałyśmy w tamtym roku nowe umowy – tłumaczy nasza rozmówczyni, jedna

Swoje pozwy do sądu złożyło 26 pracowników szpitala

z kobiet zatrudnionych w puławskim szpitalu.

Niezadowolenie z powodu nierówności narastało z miesiąca na miesiąc. Jesienią pracownice „gospodarcze” zaczęły się organizować i coraz głośniej domagać się zmian. Organizacyjno-płacowej równości.

– Nam naprawdę zależy nam na tej pracy. Dla wielu

z nas jest to jedyne źródło utrzymania całych rodzin. Bałyśmy się, że za to co zrobimy, zostaniemy zwolnione, ale nie mogłyśmy dłużej milczeć – podkreśla.

Chcemy być traktowane jak ludzie

Kobietom otuchy dodało zawiązanie w szpitalu koła OMZZ Personelu Pomocniczego w Ochronie Zdrowia. Presja zaczęła przynosić skutek. Gdy na korytarzach budynku z ul. Bema zaczęto szeptać o możliwym pozwie, kolejne grupy pracowników higieny szpitalnej otrzymały status salowych. Ostatnia grupa podwyżki otrzymała w styczniu tego roku. Mimo to, większość powódek swoich pozwów nie wycofała.

– Nam chodzi o dyskryminację, którą odczuwałyśmy od lipca do grudnia tamtego roku. To było 6 miesięcy, w trakcie których zarabialiśmy mniej od innych bez wyraźnego powodu. Dlatego domagamy się wyrównania – tłumaczy jedna z 26 powódek. Mowa o sumie powyżej 6 tys. zł na osobę, sumie, którą miały tracić z uwagi na brak awansu na salowe.

– Zdaję sobie sprawę z tego, że nie będzie nam teraz łatwo, ale chcemy być

traktowane jak ludzie. Tworzymy ważną część tego szpitala. Bez nas nie mogłby funkcjonować – podkreśla nasza rozmówczyni.

Minister podzielił pracowników

Dyrektor puławskiego szpitala sporu komentować nie chce, ale jak ocenia, jego genezą była decyzja resortu zdrowia, który w zeszłym roku podwyżki zagwarantował jedynie pracownikom medycznym. Los pozostałych pracowników minister zostawił wtedy poszczególnym dyrektorom.

– Nie mogę odpowiadać za to zróżnicowanie wprowadzone przez ministerstwo. Dla mnie najważniejsze jest to, żeby szpital pomagał ludziom, pacjenci byli dobrze traktowani, a pracownicy wykonywali swoje obowiązki – mówi Piotr Rybak, szef puławskiego SP ZOZ.

Termin rozprawy przed Sądem Rejonowym w Puławach dotyczący „odszkodowania z tytułu naruszenia zasady równego traktowania w zatrudnieniu” nie został jeszcze ustalony. Jak przyznaje Joanna Chimosz, prezes puławskiego sądu, najpewniej nie stanie się to wcześniej, niż w przyszłym miesiącu.

Zgłoś zgubione klucze, albo bałagan na osiedlu

PUŁAWY Żle zaparkowane samochody, dzikie wysypiska, uszkodzone elementy miejskiej infrastruktury, podtopienia, dziurawe drogi, zgubione przedmioty - to część tematów, które puławianie mogą już zgłaszać za pomocą nowej aplikacji na telefon

RADOSŁAW SZCZĘCH

Oficjalna, miejska aplikacja „Puławoaktywni” jest już dostępna do pobrania z internetu. To narzędzie o dość szerokim zastosowaniu, jeśli chodzi o możliwość zgłaszania wszelkich usterek i problemów dotyczących przestrzeni miasta Puławy. W domyśle - tej przestrzeni, za którą odpowiada Ratusz, a więc miejskie ulice, chodniki, place, bloki komunalne, przystanki autobusowe, budynki publiczne, w tym urzędy, szkoły, przedszkola, boiska, hale sportowe itp.

Zgłosić można niemal wszystko, od dziury w drodze, przez nie świecącą latarnię, popsuty biletomat, śmieci w lesie, zimny kaloryfer, złamaną gałąź, a także wszelkie uszkodzenia miejskiej infrastruktury. Gdy klikniemy np. „źle zaparkowany samochód” aplikacja wyświetli



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

mapę i poprosi o wskazanie jego lokalizacji. Po zakończeniu tej procedury, informacja automatycznie trafi do straży miejskiej. W przypadku zgłoszenia dotyczącego np. uszkodzenia na targowisku, monit dostaną Nieruchomości Puławskie itd. To nie wszystko. Gdy dany problem zostanie rozwiązany, zgłaszający (o ile jest zalogowany) otrzymać ma stosowne powiadomienie.

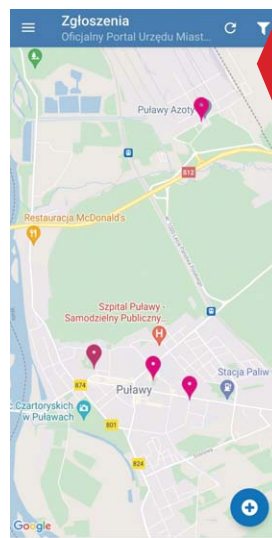
Informację zwrotną otrzymają także te osoby, które zgłaszają

problem w miejscu, za które odpowiada np. prywatna firma, spółdzielnia, czy inny samorząd. W takim przypadku zgłaszający ma otrzymać informację o właściwym adresie składania danej skargi lub uwagi. Miejska apka ma służyć także do dzielenia się z urzędnikami własnymi „pomysłami na miasto”. Dodatkową funkcją mają być komunikaty. Najpewniej te same, które mieszkańcy otrzymują obecnie drogą SMS-ową (zagrożenia

pogodowe, zaproszenia na imprezy kulturalne itp).

Pierwsze sygnały już są. Wczoraj można było przeczytać, że na ul. Karpińskiego 1A ktoś skarży się na „straszny syf związany z budową drogi dojazdowej”. W Domu Chemicznym ktoś znalazł klucze, a przy Grota-Roweckiego ktoś zgłosił „wraki samochodów, wykorzystywane do sprzedaży na chodnikach”.

Co ciekawe, pierwszy system tego rodzaju został uruchomiony



Tak wygląda aplikacja „Puławoaktywni” do komunikacji z urzędnikami

kilka tygodni temu przez prezesa spółdzielni Powiśle, radnego Mariusza Cytryńskiego. Chodzi o stronę lepszepuławy.pl, która pozwala na zgłaszanie podobnych problemów. Z tą różnicą, że wszelkie uwagi, zamiast bezpośrednio do danego urzędu, trafiają do radnego, który zobowiązał się do rozpoznania właściwego adresata i skierowania do niego pisma w danej sprawie.

– Uważam, że obydwa systemy będą się uzupełniały. Urzędowa aplikacja jest ograniczona do zasobów miejskich. W mojej zgłaszając można wszystkie. Także te, które dotyczą poszczególnych spółdzielni, dróg różnych zarządców itd. Nie wszyscy wiedzą, gdzie należy się zgłosić, do którego urzędu zadzwonić, czy jest dany teren. Dla mnie to nie jest problem – mówi radny Cytryński. – Chciałbym, żeby dzięki temu nasi mieszkańcy poculi, że mają większy wpływ na swoje otoczenie – dodaje.

Właściciele zakładów mięsnych biorą zalew

JANOWIEC Zakończył się przetarg na dzierżawę zalewu w Janowicach. Za 55 tys. zł netto rocznie wygrało małżeństwo Teodozji i Henryka Amanowiczów. To przedsiębiorcy, właściciele zakładów mięsnych w Dobrosławowie.

Po tym, jak gminna spółka Prom zrezygnowała z dalszego zarządzania zalewem, władze Janowca ogłosiły otwarty przetarg, by wybrać nowego dzierżawcę. Cenę wywoławczą ustalono na symboliczne 5 tys. zł. Do przetargu

przystąpiło 6 oferentów. W czwartek wybrano zwycięzcę. Na mocy umowy, która wkrótce powinna zostać podpisana, małżeństwo Amanowiczów przez 10 lat będzie dzierżawiła i zarządzała ponad 21-hektarowym terenem położonym pomiędzy Janowicami, a Baryczką.

Jego centralnym punktem jest naturalne kąpielisko - zalew z plażą i całą towarzyszącą mu infrastrukturą. To m.in. drewniane moło, stanowiska wędkarskie,ypożyczalnia sprzętu wod-

nego, plac zabaw, boisko do siatkówki plażowej i obiekty gastronomiczne.

Nowy zarządca jest zobowiązany do utrzymania kąpieliska lub tzw. miejsca przeznaczonego do kąpiel. Dostęp do zalewu z pewnością nie zostanie ograniczony. Zmienić może się natomiast regulamin, w tym cennik. Ile wyniosą nowe bilety wstępu - o tym przekonamy się w lecie - tuż przed nowym sezonem. **RS**

Zalew w Janowicach



FOT. RADOŚLAW SZCZĘCH / ARCHIWUM

Każda z pięciu młodych firm dostała prawie milion

BIZNES Wschodni Akcelerator Biznesu działający przy ul. Mościckiego w Puławach kolejny raz udowodnił swoją skuteczność w inkubacji startupów. Pięć z nich otrzymało właśnie po niemal milion złotych unijnych dotacji na rozwój.

WAB to tzw. platforma startowa, miejsc wspierania startupów - nowych, raczkujących firm. Te, dzięki pomocy otoczenia, doradztwu ekspertów, środkom na badania, mogą dopracowywać swoje produkty i modele biznesowe zanim wejdą z nimi na rynek. Najlepsze, dzięki programowi Polska Wschodnia pozyskują unijne dotacje na rozwój. W zeszłym tygodniu Polska Agencja Rozwoju Przemysłu udzielająca takich dotacji, poinformowała o rozdystrybucowaniu kolejnych 15,7 mln zł.



FOT. RADOŚLAW SZCZĘCH

Wśród 16 firm, które je otrzymały, 5 inkubowało się w puławskim WAB: * Unistart oferuje wsparcie dla producentów żyw-

ności oraz suplementów diety; *Healfy to twórcy aplikacji, która ma pomagać pacjentom w znalezieniu właściwej pla-

W Puławach mieści się siedziba Wschodniego Akceleratora Biznesu, który pomaga przygotować nowe firmy do wejścia na rynek

cówki leczniczej, także za granicą; * Pumipod to lubelska spółka, która oferuje nowe narzędzie do pielęgnacji stóp; * Intilio tworzy oprogramowanie łączące firmy budowlane z kontrahentami, a * Fundequat Poland oferuje narzędzia komunikacyjne stworzone z myślą o inwestorach Venture Capital i spółkach portfelowych. Przedsiębiorstwa otrzymały dotacje w wysokości od 868 tys. zł do ponad 999 tys. zł.

Przyszli przedsiębiorcy, którzy chcieliby pójść w ich ślady, nadal mają na to szansę. PARP posiada jeszcze dziesiątki milionów złotych do wydania, a puławski WAB czeka na nowe startupy. Wnioski do aktualnego naboru można składać do 15 lutego.

RS

Policjanci uratowali życie kobiecie

Chwile grozy w poniedziałek przeżyła rodzina, która podróżowała drogą ekspresową S17. Kobieta straciła przytomność, więc jej mąż zjechał na plac i zaczął ją reanimować. Wsparli go puławscy policjanci, a następnie ratownicy pogotowia.

Rodzina jechała S17, gdy pasażerka 66-letnia kobieta, żona kierowcy, źle się poczuła i straciła przytomność. Mężczyzna zjechał na Miejskie Obsługi Podróżnych w Sarnach, zatrzymał się przy stacji paliw. Przy pomocy córek wyniósł żonę na zewnętrzne auto i zaczął próbę jej reanimacji.

Traf chciał, że w tym samym czasie, po drugiej stronie placu, przerwę w pracy mieli policjanci z puławskiej drogówki - sierżanci szt. Paweł Grał i Paweł Szotbryn. W pewnym momencie podszedł do nich kierowca ciężarówki, który dostrzegł, że na drugim końcu placu dzieje się coś niepokojącego. Funkcjonariusze podjechali we wskazane miejsce. Jeden z nich natychmiast zawiadomił pogotowie, a drugi zajął się poszkodowaną. Następnie na zmianę, do przyjazdu karetki, prowadzili resuscytację krążeńiowo-oddechową.

Gdy pacjentka była już w karetce, udało się przywrócić jej funkcje życiowe. Kobieta odzyskała oddech, wróciło również krążenie. Ratownicy zabrali ją do szpitala w Puławach. Niestety stan 66-latkę nadal jest ciężki.

– Nie było to pierwsze zdarzenie tego typu w codziennej służbie naszych funkcjonariuszy. To kolejny dowód na to, że udzielona szybko i profesjonalnie pomoc jest najważniejsza – mówi podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik KPP w Puławach. **OPR. RS**

Duże zmiany w urzędzie

KURÓW Urząd Gminy ma nowego sekretarza. Barbarę Nowacką, która odeszła na emeryturę, zastąpiła Natalia Żurkowska. Wójt poszukuje także nowego szefa inwestycji. Pierwszy konkurs nie przyniósł rozstrzygnięcia. Kurów przeżywa małą kadrową rewolucję. Dwie osoby, które przez lata zajmowały wysokie stanowiska w tym roku żegnają się urzędem. Barbara Nowacka, była sekretarz gminy, na emeryturę odeszła pod koniec stycznia. Konkursu na jej stanowisko nie było. Awans otrzymała dotychczasowa szefowa referatu podatkowego – Natalia Żurkowska, a jej miejsce zajęła z kolei Beata Zagulska. Drugą z osób kojarzonych z kurowskim magistratem przez ostatnie lata jest kierownik referatu inwestycji,



Marek Muszyński. Na emeryturę odchodzi z końcem kwietnia. Na jego miejsce konkurs został ogłoszony, ale nie został rozstrzygnięty. Żaden z kandydatów nie spełnił warunków formalnych.

Decyzja o tym, czy procedura zostanie ponowiona jeszcze nie zapadła. Wójt Arkadiusz Małecki składnia się ku przeprowadzeniu takich zmian organizacyjnych, które pozwolą na włączenie referatu pod zarząd jego zastępcy, Marcina Chmurzyńskiego. To pozwoliłoby na zatrudnienie już nie szefa działu, ale jedynie pracownika do spraw zamówień publicznych. Zmiany nie ominęły także sekretariatu, w którym sprawami kadrowymi do 28 stycznia zajmował się referentka, Małgorzata Sowińska. Tuż przed jej odejściem na emeryturę, jej miejsce zajęła Iwona Gruszczyńska. **RS**

Radnych i dyrektora siłownianie na koncepcje

PULAWY Co zrobić z dużym pomieszczeniem na parterze nowej hali? MOSiR chce, żeby powstała tam komercyjna, prywatna siłownia wyposażona za publiczne pieniądze. Radni chcą zarówno ciężarowni dla zawodników puławskiej Wisły, jak i ogólnodostępnej siłowni prowadzonej przez miasto

RADOSŁAW SZCZĘCH

W parterze nowej hali sportowej przy Lubelskiej w Puławach pierwotnie miała powstać nowoczesna ciężarownia stworzona z myślą o zawodnikach puławskiej Wisły. Zgodnie z projektem, takie pomieszczenie zostało przygotowane i wyposażone w specjalne podesty umożliwiające bezpieczne podnoszenie ciężarów. Niestety, do dzisiaj, mimo tego, że od otwarcia hali minęło ponad cztery miesiące, z pomieszczenia liczącego 400 mkw. nikt nie korzysta. Zawodnicy sekcji ciężarowej nadal trenują przy al. Partyzantów.

Powodem są pieniądze. Nowa hala po podwyższeniu ceny energii elektrycznej okazała się koszmarnie



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

droga w utrzymaniu. Obecne szacunki mówią nawet o sumie rzędu 3,5 mln zł rocznie. Zarządzający obiektem Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji stara się te koszty obniżyć poprzez wysokie ceny najmu. Zaproponował Wiśle wynajęcie ciężarowni za 12,8 tys. zł miesięcznie. Działacze powiedzieli „nie”. – To jest 153 tys. zł rocznie, gdzie budżet naszej sekcji wynosi około 100 tys. zł – uważa Robert Borucki, trener ciężarowców.

Zdaniem dyrektora ośrodka Andrzeja Śliwy, sztangiści trenować mogą w starej hali, a celem nadrzędnym jest pozyskanie takiego podmiotu, który zapłaci jak najwięcej. Nawet 15 tys. zł miesięcznie. Szkopuł w tym, że szef MOSiR, zanim pozyska taką firmę, zamierza sięgnąć po publiczne środki z budżetu miasta (600 tys. zł) i przeznaczyć je na zakup wyposażenia prywatnej siłowni. Innymi słowy, puławscy podatnicy mieliby najpierw

Dyrektor MOSiR chciałby wyposażyć siłownię w sprzęt i wynająć ją prywatnej firmie. Dla radnych to zły pomysł

zrzucić się na zakup urządzeń, a następnie płacić za korzystanie z nich, dając przy tym zarabiać prywatnemu przedsiębiorcy. – Dlatego, że jeśli mielibyśmy sami zatrudnić 5 instruktorów, to w ogóle nam się to nie opłaca – tłumaczy dyrektor Śliwa.

Gdy o tym pomyśle dowiedzieli się radni, zablokowali wydanie pieniędzy z budżetu i zwolali specjalne posiedzenie komisji sportu. W jej trakcie dość krytycznie ocenili zamierzenie dyrektora.

– To jest moim zdaniem rozwiązanie niezrozumiałe. Uważam, że miejsca jest wystarczająco dużo, żeby zapewnić funkcjonowanie zarówno ciężarowni dla naszych sztangistów, jak i siłowni. Ale takiej, którą prowadziłoby miasto. Nie rozumiem dlaczego mielibyśmy godzić się na wyposażanie jej, a następnie oddawanie zewnętrznej firmie – mówi radny Sławomir Sereżyn.

Za ciężarowcami wstawił się m.in. Antoni Kawalek z Polskiego Związku Podnoszenia Ciężarów, który przypomniał, że związek pomógł w powstaniu nowej hali z ciężarownią lobbując za dofinansowaniem dla niej w ministerstwie. Zachęcał władze miejskie do wsparcia Wisły.

– Puławy to jest czołówka polskich ciężarów, pierwsza dziesiątka. Młodzież, która tutaj trenuje, bardzo liczyła na to, że będzie mogła robić to w lepszych warunkach. Proszę o przychylne spoj-

rzanie na tę sekcję – mówił działacz zwracając się do miejskich władz. Jak dodał, w Puławach organizowane mogłyby być nawet zgrupowania kadry wojewódzkiej i narodowej, mistrzostwa Polski, a nawet Europy, co mogłoby przynieść miasto określone profity zarówno promocyjne, jak i finansowe.

– Ja nie mam nic przeciwko takim zawodom, udośćpeniłbym dla nich nawet główną arenę, ale naprawdę nie mogę faworyzować jednego klubu obniżając dla niego cenę wynajmu – kontruje szef ośrodka.

Tymczasem radni, po wysłuchaniu wszystkich stron złożyli wniosek o zmianę koncepcji. W skrócie polegać ma ona na podzieleniu 400-metrowego pomieszczenia na dwie części. Jedna miałaby zachować funkcję ciężarowni, a druga zostałaby przeznaczona pod ogólnodostępną siłownię. Z tym, że jeśli MOSiR chciałby sięgnąć po środki budżetowe na jej wyposażenie, to miałby zająć się również jej prowadzeniem. I w domyśle - zarabiać, konkurując jednocześnie z działającymi już w mieście podmiotami.

Spierają się, kto dostanie więcej

DOTACJE Miasto Puław wraz z pięcioma okolicznymi gminami ma szansę na pozyskanie ok. 56 mln zł w ramach tzw. Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych. Samorządowcy spotykają się właśnie, by ustalić, jak podzielić te fundusze. Największą pulę otrzymać ma stolica powiatu.

W środę odbyło się kolejne spotkanie samorządowców Puław, Kazimierza Dolnego, Końskowoli, gminy wiejskiej Puławy, Janowca i Żyrzyna. Ich tematem jest podział środków unijnych dla miejskiego obszaru funkcjonal-

nego Puław w ramach tzw. ZIT-u. Poszczególne gminy przygotowały już wnioski opiewające na dziesiątki milionów złotych, licząc na to, że otrzymają dotacje na najważniejsze z nich.

Przykładowo, gmina wiejska Puławy wnioskuje o remonty świetlic i remiz strażackich, wymianę lamp oświetlenia ulicznego, budowę nowego ujęcia wody w Pachnowoli, farmę fotowoltaiczną o mocy 1 MW i przebudowę przepustów drogowych. To ostatnie na wypadek wystąpienia ulewnych deszczów.

– Łączna wartość naszych wniosków wynosi ponad 20 mln zł. Zdajemy sobie sprawę z tego, że na tym etapie jest to rodzaj koncertu życzeń, ale wierzę w to, że wypracujemy właściwy sposób podziału tych funduszy. Najważniejsze, żeby wszyscy partnerzy podeszli do tego rozsądnie. Po te pieniądze musimy schylić się wspólnie – mówi Kamil Lewandowski, wójt gminy Puławy.

Żyrzyn złożył trzy propozycje. To wymiana oświetlenia w całej gminie, montaż instalacji fotowoltaicznych oraz rozbudowa siedziby

gminnej biblioteki, gdzie mieści się także remiza strażacka oraz świetlica wykorzystywana przez koło gospodyń. Łączna wartość tych zadań 13,5 mln zł, przy zakładanym 85-proc. dofinansowaniu.

– Potrzebujemy rozsądnego sposobu podziału tych środków, np. poprzez liczbę mieszkańców. Jestem przekonany, że dojdziemy do porozumienia – mówi wójt Żyrzyna Andrzej Bujek.

O porozumienie na razie nie jest łatwo, bo wstępna sugestia miasta Puławy to podział 50 do 6, gdzie na

gminy przypadłoby średnio po ok. milion złotych.

– To jest nie do przyjęcia. Uważam, że sprawiedliwie byłoby podzielić tę pulę pół na pół. Połowę dla Puław, połowę dla pozostałych samorządów – proponuje Bartłomiej Godlewski, zastępca burmistrza Kazimierza Dolnego. Gmina ta planuje m.in. montaż tablic elektronicznych pokazujących zajętość parkingów, kanalizację w Parchatce, rewitalizację Małego Rynku, a także budowę ścieżek rowerowych – wspólnie z innymi samorządami. Łączny koszt to ok. 18 mln zł.

Miasto Puławy celuje w wymianę oświetlenia ulicznego na energooszczędne. To szeroki projekt, który może być warty nawet 30 mln zł. Środki na ten cel miasto próbowało pozyskać wcześniej w ramach rządowego programu tzw. inwestycji strategicznych. To się nie udało, więc urzędnicy postanowili skorzystać z szansy jaką daje ZIT. Jaka suma trafi ostatecznie do poszczególnych gmin - tego jeszcze nie ustalono. Następne spotkanie 14 lutego.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Parking dla przedszkolaków potrzebny

PULAWY Na rogu ulic Norblina i Traugutta w przyszłości może powstać plac z kilkoma miejscami postojowymi. To rozwiązanie oczekiwane zwłaszcza przez rodziców dzieci uczęszczających do Miejskiego Przedszkola nr 2. Parking na osiedlu Włostowice najpewniej już dawno byłby zbudowany, gdyby nie zawilości własnościowe. Część niezagospodarowanej działki przy przedszkolu należy do prywatnych właścicieli. Według założeń sprzed lat, samorząd miał pozyskać grunty, by móc wykorzystać to miejsce zgodnie z oczekiwaniami mieszkańców. O sprawie od lat nikt nie jednak nie wspomina. Przypomniał o niej radny Paweł Matras (PiS), który zainterpelowił do Ratusza o informacje dotyczące parkingowej inwestycji.

– Ten parking jest potrzebny. Dzisiaj rodzice dzieci, które zawożą je do przedszkola, muszą zatrzymywać się na ulicy. To nie jest bezpieczne rozwiązanie. Uważam, że skoro obok jest niewykorzystana działka, miasto powinno dokończyć wykup gruntu i przygotować projekt – mówi radny. – Mieszkańcy naprawdę na to czekają – przekonuje. O tym, że parking przy przedszkolu to dobry pomysł przekonali się już rodzice dzieci z MP nr 3 na os. Niwa. Od kiedy powstał (w 2018 roku), zmotoryzowani, zawożąc maluchy, stawiają auta na placu, nie blokując przy okazji całej ulicy. W tym przypadku działka w całości należała do miasta, a inwestycja została przeprowadzona w ramach budżetu obywatelskiego. **RS**

Kryminalny tydzień

4 LUTEGO, PULAWY Naciągacze dzwonią już nie tylko do osób prywatnych, ale także do instytucji. Jeden z nich próbował nabrać pracownicę księgowości jednej z puławskich spółdzielni mieszkaniowych. Człowiek podał się za oficera CBŚP z Lublina. Twierdził, że ktoś uzyskał dostęp do ich danych. Za pomoc zażądał zapłaty. Księgowie nie dały się nabrać.

4 LUTEGO, PULAWY, UL. KANIOWCZYKÓW Z bloku przed klatką schodową zniknął rower marki Kross o wartości 500 zł. Poszkodowany właściciel pojazdu zgłosił sprawę organom ścigania.

4 LUTEGO, GMINA NAŁĘCZÓW Kolejna oszukana na formularz. Kobieta chciała sprzedać miód na portalu

Allegro. Skontaktowała się z nią oszustka udająca zainteresowaną zakupem. Podesłała nałęczowiance link, a ta otworzyła go i wypełniła formularz przekazując dane dostępu do konta bankowego. Wkrótce wypłacono z niego 600 zł.

5 LUTEGO, PULAWY Zaparkowany na zakazie peugeot wzbudził uwagę policjantów. Gdy kierowca opuścił szybę, ze środka wydobył się zapach marihuany. W samochodzie przeprowadzono kontrolę. Mundurowi znaleźli woreczek strunowy z su-

szem. 42-latek z gminy Żyrzyn i 35-letni puławianin trafili do aresztu.

6 LUTEGO, UL. NORBLINA, PULAWY Pijany 36-latek prowadząc renault najechał na słup. Badanie wykazało, że ma 1,6 promila. Mężczyzna został zatrzymany.

6 LUTEGO, GÓRY, MARKUSZÓW 20-latek prowadził BMW. Do kontroli zatrzymali go policjanci z Kurowa. Okazało się, że młody kierowca nie miał uprawnień. Posiadał natomiast 0,6 promila alkoholu w organizmie.

8 LUTEGO, GMINA PULAWY Syn 51-latkę wpłacił 370 zł zamawiając buty na stronie Vinted. Do dzisiaj nie otrzymał towaru, ani zwrotu pieniędzy. Sprzedający nie odpowiada na wiadomości.

9 LUTEGO, PULAWY Siedział w mieszkaniu dziadka ukrywając się za kanapą. 33-latek poszukiwanego do odbicia kary znaleźli jednak puławscy policjanci. Mężczyzna zameldował się już w zakładzie karnym. **OPR. RS**



Wielki bal przed ważnym egzaminem

Wieczorowe suknie, czerwone podwiązki i eleganckie garnitury - po roku przerwy spowodowanej pandemią, wróciły szkolne studniówki. W sobotę w puławskim Gościńcu nad Wisłą

bawili się uczniowie ostatnich klas popularnego Czarotorycha.

Tegoroczni maturzyści I LO swoją studniówkę rozpoczęli już o godz. 18 maratonem pamiątkowych zdjęć. Po ich zakończeniu,

już w obecności nauczycieli, dyrekcji i rodziców, uczniowie zaprezentowali część artystyczną. Uzdolnione licealistki wykonały m.in. „Dziesięć Przykazań” zespołu Bajm i „Aleję Gwiazd” Zdzisławy Sośnickiej.

– Wszyscy czujemy się wzruszeni. Każdy z nas pamięta moment, kiedy po raz pierwszy przekroczyliśmy progi szkolnych murów. Szybko minęło trzy lata – mówili uczniowie „Czarta” w trakcie oficjalnego prze-

mówienia. Studniówkowie przyznali, że w trakcie nauki dojrzeli i zdobyli wiedzę, za przekazanie której podziękowali swoim wychowawcom.

Z uwagi na ograniczenia nałożone przez organiza-

torów, możemy pokazać na zdjęciach jedynie fragment wydarzenia. **RS**

Więcej zdjęć na www.dziennikwschodni.pl/studniowki



FOT. RADOŚLAW SZCZĘCH

Publiczność zobaczy zmagania tancerzy

IMPREZA Ogólnopolski konkurs tańców polskich „O Pierścień Księżnej Izabeli” w zeszłym roku, z powodu obostrzeń, przeprowadzono bez udziału publiczności. Tym razem ma być inaczej. Wydarzenie zaplanowano w hali sportowej Zespołu Szkół Technicznych.

Przed nami jubileuszowa, dwudziesta edycja puławskiego turnieju tanecznego. To jedyna tego typu impreza w naszym województwie. Z powodu obostrzeń sanitarnych, przed dwoma laty wydarzenie nie doszło do skutku, a zeszłoroczne odbyło się bez udziału publiczności - na patio Domu Chemika. W tym roku konkurs ma wrócić do swojej tradycyjnej formy. Organizatorzy zapraszają na niego do hali sportowej ZST w drugi weekend marca (11-13). Wstęp będzie wolny.

Co ciekawe, poza zmaganiem par tanecznych z całego kraju, które pokażą tradycyjnej polskie tańce (polonez, kujawiak, mazur, czy oberek), publiczność będzie mogła obejrzeć coś jeszcze. W związku z tym, że w tym roku przypada okrągła, XX edycja

konkursu, jeśli przepisy na to pozwolą, Puławski Ośrodek Kultury w sali widowiskowej Domu Chemika zorganizuje specjalną galę poświęconą historii turnieju.

Wśród par konkursowych nie zabraknie reprezentantów Zespołu Pieśni i Tańca „Powieśle” im. Kazimierza Walczaka. Pełną listę zawodników poznamy za miesiąc.

Tradycyjnymi rywalami puławian są tancerze z Warszawy, Poznania, Torunia, Olsztyna, Zamościa i innych ośrodków z całego kraju.

OPR. RS

Puławską publiczność ostatni raz oklaskiwała konkursowe pary w marcu 2019 roku



FOT. RADOŚLAW SZCZĘCH / ARCHIWUM

Repertuar kin

KINO „SYBILLA”, PUŁAWY

Piątek, 11 lutego:

Krime Story/Love Story, romans, godz. 19

Miłość jest blisko, komedia/romantyczny, godz. 17

Miłość, seks & pandemia, obyczajowy, godz. 21.15

Skarb Mikołajka, familijny, godz. 15

Sobota, 12 lutego:

8 rzeczy, których nie wiesz o facetach, komedia, godz. 13

Krime Story/Love Story, romans, godz. 17

Miłość jest blisko, komedia/romantyczny, godz. 19

Miłość, seks & pandemia, obyczajowy, godz. 21.15

Skarb Mikołajka, familijny, godz. 11, 15

Niedziela, 13 lutego:

8 rzeczy, których nie wiesz o facetach, komedia, godz. 13

Krime Story/Love Story, romans, godz. 19

Miłość jest blisko, komedia/romantyczny, godz. 17

Miłość, seks & pandemia, obyczajowy, godz. 21.15

Skarb Mikołajka, familijny, godz. 11, 15

Poniedziałek, 14 lutego:

8 rzeczy, których nie wiesz o facetach, komedia, godz. 15

Filmowe ferie: Nasze magiczne encanto, familijny, godz. 11

Krime Story/Love Story, romans, godz. 19

Miłość jest blisko, komedia/romantyczny, godz. 17

Miłość, seks & pandemia, obyczajowy, godz. 21.15

Skarb Mikołajka, familijny, godz. 13

Wtorek, 15 lutego:

Filmowe ferie: Wilk na 100%, familijny, godz. 11

Filmowe ferie: Wojna z dziadkiem, familijny, godz. 13

Krime Story/Love Story, romans, godz. 19

Miłość jest blisko, komedia/romantyczny, godz. 17

Miłość, seks & pandemia, obyczajowy, godz. 21.15

Skarb Mikołajka, familijny, godz. 15

Środa, 16 lutego:

Filmowe ferie: Mała wielka stopa 2, familijny, godz. 11

Filmowe ferie: Jak rozmawiać z psem, familijny, godz. 13

Krime Story/Love Story, romans, godz. 19

Miłość jest blisko, komedia/romantyczny, godz. 17

Miłość, seks & pandemia, obyczajowy, godz. 21.15

Skarb Mikołajka, familijny, godz. 15

Czwartek, 17 lutego:

Filmowe ferie: Ron Usterka, familijny, godz. 09.45

Krime Story/Love Story, romans, godz. 15.45

Miłość jest blisko, komedia/romantyczny, godz. 13.45

Miłość, seks & pandemia, obyczajowy, godz. 18

Skarb Mikołajka, familijny, godz. 11.45

KINO „CISY”, NAŁĘCZÓW

Sobota, 12 lutego:

Wilk i jej sekret, familijny, godz. 14.30

Miłość jest blisko, komedia/romantyczny, godz. 16.30, 19

Niedziela, 13 lutego:

Wilk i jej sekret, familijny, godz. 14.30

Miłość jest blisko, komedia/romantyczny, godz. 16.30, 19

Poniedziałek, 14 lutego:

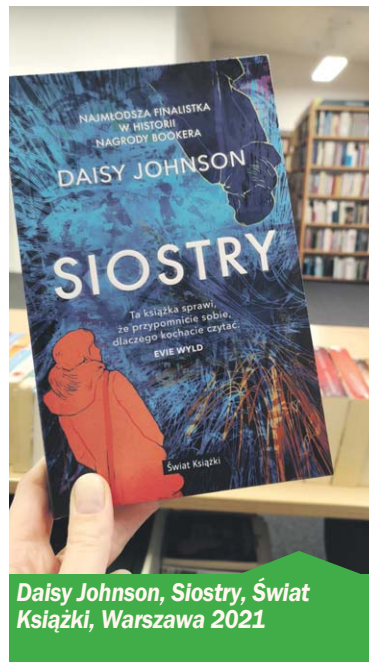
Wilk i jej sekret, familijny, godz. 14.30

Miłość jest blisko, komedia/romantyczny, godz. 16.30, 19

Jak Alina i Balladyna

To gotycka historia o mrocznym uzależnieniu. To niemal studium psychologiczne rozegrane w kilku aktach. Jeśli lubicie kryminały i thrillery psychologiczne to koniecznie musicie sięgnąć po tę książkę. To nie będzie co prawda typowy kryminał, ale mroczny thriller do tego z elementami niesamowitości i horroru, który docenią ambitni czytelnicy.

To opowieść o dwóch siostrach, które dzieli jedynie 10 miesięcy i które diametralnie się między sobą różnią. July, młodsza siostra jest nieśmiała i uległa, September, starsza siostra jest odważna i bezkompromisowa i niemal całkowicie podporządkowała sobie July. Ich relacja to nie są zwykłe siostrzane stosunki, to relacja pełna napięć, bólu i toksyczności. Obserwując obie siostry miałam wrażenie, że obserwuję relację manipulatora-narcyza ze swoją ofiarą, bo September niemal w sposób mistrzowski stosuje wszystkie chwytły psychologiczne, by uczynić sobie siostrę poddaną. Tę książkę czyta się z rosnącym zainteresowaniem, tragedia niemal wisi tu w powietrzu, bo z takiej relacji nie może się narodzić nic dobrego. Matka obu dziewczynek jest tu niemal cieniem, nie ma nic do powiedzenia, jest przezroczysta, co więcej mamy



Daisy Johnson, Siostry, Świat Książki, Warszawa 2021

wrażenie, że głęboko skrywa jakieś rodzinne dramatyczne sekrety i co najciekawsze ona sama boi się swojej starszej córki.

To jest książka, którą długo będziecie analizować w swojej głowie. Co spowodowało, że matka September i July postanowiła przeprowadzić się wraz z dziewczynkami na odludzie? Za jaką tragedię matka

obwinia córki? Co tak naprawdę stało się z ojcem dziewczynek? Dlaczego matka dziewczynki cierpi na depresję?

Książka Daisy Johnson to niezwykle mroczna, głęboko poruszająca, napisana niemal mistrzowskim stylem powieść. Powiedziałabym nawet, że pióro Daisy Johnson wchodzi nam pod skórę, jest przenikliwe, mocne i chłodne, jest jak sztylet, który przeszywa przeciwnika.

„Siostry” to książka najmłodszej, jak do tej pory, finalistki Nagrody Bookera. To dogłębna wiwisekcja mrocznej relacji rodzeństwa, to w ogóle analiza toksycznych relacji, z którymi zetknął się, choćby chwilowo, chyba każdy z nas, może dlatego właśnie ta pozycja sprawia, że niemal każdy z nas odnajdzie w tej prozie częstkę siebie.

Dla kogo jest ta książka? Dla wielbicieli thrillerów psychologicznych, dla miłośników kryminałów. Dla wszystkich tych, którzy są lub byli uwikłani w toksyczną relację. Dla osób, które interesują się psychologią i ludzką duszą. Dla wytrawnych czytelników, którzy lubią ambitną literaturę.

Moja ocena: 10/10

JUSTYNA POPIÓŁEK-OSIŃSKA,
BIBLIOTEKA MIEJSKA W PUŁAWACH

Zapowiedzi imprez i wydarzeń

PUŁAWY

ELEMENTY To tytuł wystawy Dawida Ryskiego, którą od 11 lutego będzie można podziwiać w Puławskim Ośrodku Kultury Dom Chemika w Puławach (ul. Wojska Polskiego 4). Wernisaż zaplanowano na godz. 18.

Dawid Ryski jest architektem krajobrazu z wykształcenia. Mieszka i pracuje w Puławach. Jest autorem licznych ilustracji prasowych oraz wielu plakatów koncertowych. Na swoim koncie ma współpracę z wieloma światowymi markami.

Na wystawie zostaną zaprezentowane plakaty muzyczne autora. – Tworzenie plakatów koncertowych było i jest zdecydowanie moją ulubioną aktywnością ilustracyjną. Pewnie dlatego, że zawiera w sobie dwa elementy, które fascynują mnie od najmłodszych lat. Mam na myśli ilustrację oraz muzykę – mówi autor wystawy.

Na ekspozycji będzie można zobaczyć 39 prac, które artysta stworzył na przełomie ostatnich dziesięciu lat.



SIE KOCHAMY Jedną z walentynkowych propozycji Domu Chemika to spektakl komediowy „Sie Kochamy”. Pokaz odbędzie się 12 lutego o godz. 18.

To powieść o klasycznym trójkącie miłosnym, w którym to mężczyźni knują zaskakującą w skutkach intrygę.

– Znakomita farsa o przewrotności ludzkiej natury, wspaniale napisane dialogi, humor rodem z najlepszych amerykańskich komedii filmowych – to wszystko znajdziecie w walentynkowej odsłonie spektaklu w wykonaniu Puławskiego Teatru Amatora – przekonują organizatorzy.

Sztukę wyreżyserował Ryszard Stępień.

Bilety: 15/20 zł.



FERIE W DOMU CHEMIKA Puławski Ośrodek Kultury Dom Chemika zaprasza wszystkich, którzy wolny czas zimowych ferii spędzają w mieście, do skorzystania z bogatej oferty zajęć. Wśród propozycji także te przeznaczane nie tylko dla najmłodszych.

W programie m.in. musicalowe warsztaty wokalne, wjazd na stok narciarski w Kazimierzu Dolnym, a także kreatywne zajęcia plastyczne (różne techniki), warsztaty teatralne, lalkarskie i alchemiczne oraz koncerty i pokazy filmowe dla najmłodszych.

Zapisów i płatności za zajęcia można dokonywać w kasie Domu Chemika osobiście lub pod nr tel. 81 458 67 21. Szczegółowy program zajęć dostępny jest na stronie internetowej www.domchemika.pl.

FERIE W BIBLIOTECE MIEJSKIEJ Biblioteka zaprasza dzieci

w wieku 6-12 lat do wzięcia udziału w konkursie plastycznym „Moja przygoda z książką”, którego zadaniem polega na wykonaniu ilustracji do ulubionej książki. Najlepsze prace zostaną nagrodzone i wydrukowane na spersonalizowane pocztowce, a także zaprezentowane w holu Biblioteki na wystawie pokonkursowej. Kolejną zabawą, w której mali Czytelnicy mogą się pochwalić znajomością baśni i bajek oraz zdobyć nagrody to krzyżówka „Książkowy przeplataniec”. Codziennie, na stronie internetowej, na profilu Biblioteki na Facebook`u oraz w Oddziale dla dzieci, zostanie udostępniona nowa zagadka – odgadnięcie wszystkich 13 haseł utworzy baśniową krzyżówkę. Szczegóły i regulaminy znajdują się na stronie internetowej oraz w placówkach Biblioteki Miejskiej.

Ponadto w programie: odegrany przez bibliotekarzy i lale, teatrzyk dla najmłodszych pt. „Kopciuszek. Ach... cóż to był za ślub”, zimowe eksperymenty, podczas których, przy użyciu dostępnych w każdym domu artykułów spożywczych, będzie można poczuć się jak prawdziwy fizyk oraz inspirujące warsztaty plastyczne, które zadowolą każdego małego artystę. Natomiast w „Kąciku ciekawej książki” bibliotekarze proponują młodszemu i starszemu Czytelnikom interesujące i wartościowe lektury do samodzielnego lub wspólnego czytania.

Wszystkie wydarzenia odbędą się na stronie internetowej i na profilu Biblioteki na Facebook`u.

W czasie wolnym od lekcji biblioteka zachęca i zaprasza dzieci wraz z opiekunami do

odwiedzania Oddziału dla dzieci i Filii.

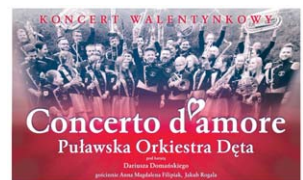
CONCERTO D'AMORE Puławska Orkiestra Dęta wystąpi podczas walentynkowego koncertu w Domu Chemika. „Concerto d'Amore” odbędzie się 14 lutego o godz. 19.

W programie koncertu znajdą się takie utwory o miłości, jak tytułowy „Concerto d'Amore”, słynny motyw muzyczny z filmu „Pretty Woman” czy nieśmiertelny szlagier Deana Martina „Everybody loves somebody”.

Gościnnie z Orkiestrą wystąpią Jakub Rogala, podopieczny Zbigniewa Jonaka oraz Anna Magdalena Filipiak.

– Walentynkowy koncert z pewnością będzie okazją nie tylko do spędzenia udanego wieczoru, ale także do odkrycia na nowo klasycznych piosenek miłosnych, które mimo upływu lat wciąż wzruszają serca słuchaczy – twierdzą organizatorzy.

Bilety w cenie 20 zł dostępne w kasie POK, tel.: 81 458 67 21 i na Biletyna.pl.



MONETYZACJA PORAŻKI W czwartek, 17 lutego o godz. 19 w puławskim klubie Pe-weks (ul. Centralna 1) wystąpi komik Tomasz Kołecki.

Będzie to premiera nowego programu Kołeckiego pt. „Monetyzacja Porażki”. Jak sam przekonuje – jest to swojego rodzaju terapia, na której widzowie dowiedzą się, jak najlepiej radzić sobie z porażkami, swoimi oraz cudzymi.

– Porozmawiamy o kwarantannie, euro 2021, sklepie zabawka, kredytach, gołeniu okolic intymnych oraz zróżnicowaniu Polskich miast – wymienia Kołecki.

Support zapewni Filip van der Brym. Bilety kosztują 30 zł.



KAZIMIERZ DOLNY

FERIE Z KOKPiT Kazimierski Ośrodek Kultury Promocji i Turystyki przedstawia ofertę zajęć zimowych dla dzieci w ramach ferii 2022.

Instytucja w tym roku zaprasza do udziału w zajęciach plastycznych i literackich, a także spacerach i specjalnych grach oraz zabawach.

W pierwszym tygodniu ferii KOKPiT przy ul. Lubelskiej 12 zaprosi w godz. 11.30-14.30. Zajęcia będą się odbywały codziennie między 14 a 18 lutego. Zapisy pod numerem tel: 818810040.

Drugi weekend ferii to zajęcia w Bibliotece Publicznej (ul. Lubelska 32/34). W dniach 21-25 lutego warsztaty będą się odbywać w godz. 10-13. Zapisy na te zajęcia pod numerem 818810305.

Warto dodać, że warsztaty zimowe zostaną zorganizowane również w Filii Bibliotecznej w Bochojnie, w dniach 22-25 lutego (godz. 11-13). Zapisy: 818880134.

Zajęcia są bezpłatne, pierwszeństwo mają dzieci z gminy Kazimierz Dolny. Organizatorzy zapraszają dzieci w wieku 6-12 lat.

NAŁĘCZÓW

WALENTYNKI W NOK Nałęczowski Ośrodek Kultury (ul. Lipowa 6) zaprasza na walentynkowy koncert w wykonaniu Vanesy Harbek. Wydarzenie odbędzie się 11 lutego o godz. 19.

Vanessa Harbek to pochodząca z Argentyny wokalistka i gitarzystka. Artystka gra muzykę z ograniczania bluesa, jazzu, rocka i soula, czerpie z tradycji południowoamerykańskiej i karaibskiej.

W programie koncertu znajdą się argentyńskie tanga. Artystce towarzyszyć będzie zespół w składzie: Krzysztof Brzeziński - fortepian, Łukasz Gorczyca - gitara basowa oraz Tomasz Dominik - instrumenty perkusyjne.

Bilety na wydarzenie kosztują 35 zł.

FERIE W NAŁĘCZOWIE W dniach 14-25 lutego Nałęczowski Ośrodek Kultury zaprasza najmłodszych do udziału w różnorodnych zajęciach edukacyjnych.

Podczas ferii zimowych NOK będzie organizować warsztaty tematyczne: zajęcia ceramiczne, wokalne, papiernicze, kulinarne i taneczne. Udział w części warsztatów jest bezpłatny, na pozostałe obowiązują opłaty.

Ponadto warto będzie również odwiedzić kino NOK. Wśród propozycji do obejrzenia będą m.in. „Ella Bella Bingo”, „Szybcy i Śnieżni” czy „Biuro detektywistyczne Lassego i Mai”. Wstęp na każdy seans kosztuje 10 zł.

Szczegóły dotyczące oferty oraz opłat dostępne są na stronie internetowej NOK oraz w sekretariacie.

DAMIAN DRABIK

Gołąbki na widelcu

Gołąbki to ulubiona potrawa Polaków. Choć występują w kuchni wielu krajów, to nasze, swojskie smakuja najlepiej. Miłość do gołąbków jest tak duża, że to dosyć pracochłonne danie zastąpiliśmy kotletami, by nie zawijać farszu w liście. Oto sprawdzone przepisy na gołąbki.

WALDEMAR SULISZ

W Czechach i na Słowacji gołąbki to holubce. Co ciekawe ta nazwa pojawia się w naszym regionie. Na Białorusi gołąbki to галубцы, na Litwie – balandėliai, a w Rosji – голубцы. Gołąbki dotarły do Szwecji i Finlandii. Gołąbki są bardzo popularne na Półwyspie Bałkańskim, sarmale i dolmades zawijane są w liści kiszzonej kapusty bądź winorośli. Łączy je jedno - są smakowite, pożywne i tanie. Mają jeszcze jedną cechę: nazajutrz są jeszcze lepsze. A zatem do dzieła. Zaczynamy od klasycznych gołąbków.

Gołąbki klasyczne

Składniki: 1 główka świeżej kapusty, 80 dag wołowiny, 30 dag ryżu, 1 duża cebula, cukier, sól, pieprz, rodzynki na smak.

Wykonanie: kapustę oczyścić, wypłukać, wyciąć głąb, podgotować w osolonej wodzie. Osączyć, wystudzić, rozdzielić liście. W każdym pobić tłuczkiem gruby nerw liściowy. Ugotować ryż. Mięso przekręcić przez maszynkę, wymieszać z ryżem, dodać drobno posiekaną cebulę. Doprawić do smaku solą i pieprzem. Na każdy liść kapusty nakładać nadzienie, zagiąć dwa boki liścia, związać w rulonik. Na dnie rondla położyć folię aluminiową, układać ciasno gołąbki. Można przełożyć obranymi ze skórki i pokrojonymi pomidorami. Zalać wodą, dodać cukier, rodzynki. Zagotować i wstawić do piekarnika na 45 minut. Do sosu spod gołąbków dodać maki, posiekanego koperku, doprawić solą i pieprzem. Podgrzać, krótko zagotować i polać gołąbki na półmisku.

Gołąbie serca

Składniki: 25 dag mielonej wołowiny, 25 dag białej kapusty, 2 jajka, 2 łyżki kaszy gryczanej, 2 łyżki maki, sól, pieprz. Na omastę: 1 cebula, kilka suszonych grzybków, 1 szklanka bulionu, świeży olej rzepakowy.

Wykonanie: kapustę pokroić w drobną kostkę. Dodać do mięsa, wbić jajka, wyrobić, dodać uparowaną kaszę gryczaną. Doprawić solą z pieprzem. Wyrobić na jednolitą masę. Kto lubi,



FOT. JACEK ŚWIERCZYŃSKI

może dodać posiekany, świeży koperek. Formować serca, obtaczać w mące, smażyć na oleju rzepakowym złoty kolor. Przełożyć do rondla. Na patelni przesmażyć na oleju rzepakowym cebulę z posiekanymi, uprzednio namoczonymi grzybami. Dodać bulionu, doprawić solą z pieprzem. Jak trzeba zagęścić sos mąką. Podać w sosierce do gołąbich serc.

Gołąbki kresowe

Składniki: 1 główka kapusty, 2 kg ziemniaków, 1 cebula, 2 łyżki masła lub smalcu, 1 jajko, 200 g kaszy manny lub kaszy jęczmiennej drobnej, 200 g kaszy manny, 1 łyżka soli, 1 łyżeczka pieprzu.

Wykonanie: sparzyć główkę kapusty, ziemniaki zetrzeć na tarce, wcześniej

zaparzyć kaszę. Do starych ziemniaków dodać jajko, cebulę, sól, pieprz i zaparzoną kaszę. Wyrobić ciasto. Przygotowane ciasto zawijamy w liście kapusty i układamy w garnku. Zalewamy wrzącą wodą. Gotujemy 1,5 godz. na wolnym ogniu. Gołąbki podawać z tłuszczem lub sosem grzybowym.

Gołąbki lubelskie z kaszą gryczaną i serem

Składniki: 1 główka włoskiej kapusty, 25 dag kaszy gryczanej, 25 dag białego sera, 1 jajko, 2 łyżki masła, łyżka maki, 20 dag boczku w plastrach, pół litra bulionu na suszonych grzybach, lubczyk, sól, pieprz, szczypiorek.

Wykonanie: z kapusty wyciąć głąb, włożyć do dużego garnka, zalać osolonym wrzątkiem. Parzyć, od-

cinać liście, kiedy zmiękną, z każdego ściąć nerw. Kaszę ugotować na sypko z dodatkiem łyżki masła. Kiedy ostygnie, dodać przemielony ser, jajko, wymieszać, doprawić lubczykiem, solą i pieprzem. Na liściach układać farsz, zrobić sakiewki, związać szczypiorkiem. Na dnie rondla ułożyć plastry boczku, liście kapusty, gołąbki, zalać bulionem i dusić pół godziny na bardzo małym ogniu. Wyjąć. Sos zagęścić zasmażką z maki i masła.

Gołąbki z sandacza

Składniki: 1 młoda kapusta włoska, 1 kg filetów z sandacza, 2 cebule, 3 marchewki, 2 pietruszki (korzeń), 1 por, 2 białka, 40 dag świeżych borowików, 100 ml białego wina, 250 ml słodkiej śmie-

tanki 36%, olej, sól, pieprz, koper.

Wykonanie: wywar z włoszczyzny ugotować. Zostawiając jedną cebulę do sosu. Filety oddzielić od ości. Mięso osuszyć i zmielić. Dodać poduszoną na oleju, drobno pokrojoną cebulę. Do farszu dodać: sól, pieprz, koper i ubite na sztywno białko. Kapustę sparzyć, farsz zawinąć w kapustę. Gołąbki dusić w wywarze. Pokrojone borowiki z drobno pokrojoną cebulką dusić, podlać winem. Odparować alkohol. Podlać śmietanką. Doprawić solą i pieprzem. Gołąbki podawać z sosem.

Holiszki kazimierskie z cielęciną i kurkami

Składniki: 1 główka kapusty, 1 litr bulionu, 1 szklanka kaszy jaglanej, 2 cebule, 2

marchewki, rodzynki, 1 opakowanie macy, 1 jako, mleko, sól i pieprz. Oraz: 50 dag duszonego mostku cielęcego, śmietanowy sos z kurkami.

Wykonanie: kaszę jaglaną ugotować, dodać cebulę przesmażoną na oleju rzepakowym. Doprawić solą, pieprzem i łyżeczką rodzynek. Dodać macę namoczoną w mleku, przesmażoną marchew startą wcześniej na tarce i jajko. Dokładnie wyrobić farsz, nakładać na sparzone liście kapusty, pozawijając zgrabne pakunki i ułożyć w żaroodpornym naczyniu. Zalać bulionem z dodatkiem łyżeczki rodzynek, soli i pieprzu i wstawić na godzinę do średnio nagrzanego piekarnika. Podawać z mostkiem cielęcym i kurkami w śmietanie.

Łupcie potockie

Składniki: 0,5 szklanki kaszy gryczanej, 0,5 szklanki kaszy jęczmiennej, 0,5 szklanki kaszy manny, ćwiartka główki białej kapusty, 40 dag wieprzowego mięsa mielonego, 1 jajko, sól, pieprz.

Wykonanie: kapustę drobno posiekać i ugotować do miękkości. Kaszę uparować z wodą każdą osobno. Mielone mięso poddusić na smalcu do średniej miękkości. Wszystkie składniki wymieszać, dodać jajko, sól i pieprz do smaku. Formować większe kulki i osmażyć na tłuszczu. Podawać z sosem kurkowym. A teraz dania gołąbkopobne

Kiszone łówki kapusty

Składniki: kapusta biała, czosnek, olej rzepakowy, przyprawy, ziemniaki, mąka żytnia, cukier, rodzynki.

Wykonanie: małe główki kapusty przekroić, obgotować w osolonej wodzie, odcedzić, zalać zimną wodą i pozostawić na trzy godziny. Następnie odcisnąć i zalać zalewą czosnkową. Zostawić na 4-5 dni. Po tym czasie podawać przyprawione olejem rzepakowym i przyprawami z ziemniakami, ugotowanymi w mundurkach. Kapusta odważana to danie jarskie, zdrowe i niskokaloryczne, oczyszczające organizm.

Wegetariańskie gołąbki bez zawijania

Młoda kapustę należy oczyścić z uszkodzonych liści, opłukać, przekrajać na 4 części, wyciąć głąb, zalać wrzącą osoloną wodą, zagotować pod przykryciem. Odkryć na chwilę, przykryć, gotować pod przykryciem, aż kapusta będzie miękka.

Wyjąć, odcedzić, odcisnąć, zemleć razem z ugotowaną kostką sojową, wymieszać z jajkiem, tartą bułką i posiekanym koperkiem, doprawić. Z przygotowanej masy formować owalne kotleciki, obtoczyć w bułce i jajku, smażyć z obu stron na jasnożółty kolor. Podawać z ziemniakami, surówkami i ostrymi sosami. Smaczność.



FOT. MALGORZATA SULISZ

PGNiG SUPERLIGA
MĘŻCZYZN

14. kolejka: Grupa Azoty Unia Tarnów – KS Azoty Puławy 26:30 • Łomża Vive Kielce – Sandra Spa Pogoń Szczecin 34:21 • MMTS Kwidzyn – Orlen Wisła Płock 25:34 • Torus Wybrzeże Gdańsk – Piotrkowianin Piotrków Trybunalski 26:32 • Handball Stal Mielec – MKS Zagłębie Lubin 32:31 • Energa MKS Kalisz – SPR Górnik Zabrze 25:22 • Chrobry Głogów – KPR Gwardia Opole 34:22. **Awansem z 15. kolejki:** Orlen Wisła Płock – Torus Wybrzeże Gdańsk zakończył się po zamknięciu tego wydania.

1. Vive	14	42	495:362
2. Płock	14	39	449:326
3. Puławy	14	30	429:347
4. Górnik	14	25	350:345
5. Piotrkowianin	14	24	396:413
6. Kalisz	14	22	385:385
7. Gwardia	14	21	348:377
8. MMTS	14	20	357:379
9. Chrobry	14	15	406:444
10. Wybrzeże	14	14	356:396
11. Unia	14	12	362:387
12. Zagłębie	14	12	379:410
13. Stal	14	10	364:425
14. Pogoń	14	7	349:429

11-13 lutego: Gwardia – Łomża Vive • Stal – Piotrkowianin • Sandra Spa Pogoń – MMTS • Górnik – Chrobry • Kalisz – Azoty Puławy. **15 lutego:** Zagłębie – Grupa Azoty Unia Tarnów.

PGNiG PUCHAR POLSKI

1/8 finału: Budnex Stal Gorzów – Grupa Azoty Unia Tarnów 26:35 • AZS AWF Biała Podlaska – Handball Stal Mielec 33:24 • Energa MKS Kalisz – Sandra Spa Pogoń Szczecin 23:23, 4:2 w rzutach karnych • MMTS Kwidzyn – KS Azoty Puławy 26:32 • Mecz Chrobry Głogów – Piotrkowianin Piotrków Trybunalski zostanie rozegrany w środę, 16 lutego o godz. 17.

Udane derby w lidze, awans w pucharze

PIŁKA RĘCZNA Pracownicy tygodni mają za sobą szczyptę Azotów. Drużyna Roberta Lisa najpierw zaliczyła zwycięski powrót na ligowe parkiety w Tarnowie. A w środę wywalczyła awans do kolejnej rundy Pucharu Polski po wygranej z MMTS Kwidzyn

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W piątkowy wieczór wszyscy spodziewali się, że „sponsorskie” derby bez problemu wygrają goście. Tymczasem od pierwszego gwizdka ekipa z Tarnowa dotrzymywała rywalom kroku. Dopiero w 11 minucie po skutecznie wykonanym rzucie karnym przez Łukasza Rogulskiego puławianie odskoczyli na 7:5.

Kolejne fragmenty? Coraz lepsze w wykonaniu drużyny trenera Lisa, która po 21 minutach prowadziła już 13:9. W końcówce Unia miała jeszcze szansę, żeby zmniejszyć starty, bo na dwuminutowe kary otrzymali: Dawid Dawydzik oraz Rogulski. Miejscowi nie potrafili jednak tego wykorzystać i do przerwy tablica wyników wskazywała rezultat 15:19.

Drugą odsłonę od mocnego uderzenia rozpoczęli gospodarze, ale szybko się wyszumieili. Najpierw zmniejszyli straty do dwóch bramek, ale niedługo później przegrywali już 18:24. Kiedy do końca zawodów pozostawało jeszcze 20 minut dystans między obiema drużynami urosł



FOT. KS AZOTY PUŁAWY

nawet do siedmiu goli. Ekipa z Tarnowa jeszcze się jednak nie poddała i w końcówce zbliżyła się na 23:26, ale na więcej nie było już miejscowych stać i wszystkie punkty pojechały do Puław.

W środę Rafał Przybylski i spółka też zrobili swoje. Tym razem w meczu 1/8 finału Pucharu Polski rozprawili się na wyjeździe z MMTS Kwidzyn. Tym razem kontrolowali sytuację od pierwszego do ostatniego gwizdka. Zaczęli spotkanie od serii 4:1. Po kwadransie było 11:6, a po 30 minutach

19:15. Tuż po rozpoczęciu drugiej części zawodów sprawa awansu była rozstrzygnięta. Tym razem podopieczni trenera Lisa rozpoczęli od serii 6:2 i ich przewaga urosła już do ośmiu bramek (25:17). Dzięki temu w końcówce Azoty mogły już spokojnie pilnować wyniku, a ostatecznie wygrały 32:26.

Kolejny mecz o punkty już w niedziele. Tym razem rywalem klubu z Puław będzie Energa MKS Kalisz. Zawody zostaną rozegrane na parkiecie rywali. Początek zaplanowano na godz. 18.30. Najbliższy przeciwnik

zajmuje szóstą lokatę w tabeli PGNiG Superligi z dorobkiem 22 punktów. Azoty mają ich na koncie o osiem więcej. Drużyna z Kalisza na rozpoczęcie 2022 roku, przed tygodniem pokonała u siebie Górnika Zabrze 25:22.

Grupa Azoty Unia Tarnów – Azoty Puławy 26:30 (15:19)

Unia: Małecki, Liljestrand, Hołda – Wojdan 2, Sanek, Yoshida 3, Matsuura 3, Bushkou, Dadej 5, Kuźdeba 2, Pinda, Mróz 1, Kaźmierczak, Minotskiy 8, Mrozowicz 2. **Kary:** 10 minut.

Azoty: Zembrzycki 1, Borucki – Akimenko 3, Zivkovic, Łangowski, Podsiadło, Bachko, Przybylski 3, Jurecki 3, Borucki, Rogulski 2, Dawydzik 4, Kowalczyk 1,

Klub z Puław musiał się napracować na zwycięstwo w Tarnowie

Fedeńczak 6, Jarosiewicz 7, Konieczny. **Kary:** 10 minut.

MMTS Kwidzyn – Azoty Puławy 26:32 (15:19)

MMTS: Szczecina 1, Dudek – Kornecki 1, Grzenkowicz 3, Orzechowski 2, Ekstowicz 2, Krieger, Peret, Zieniewicz 3, Kutyla 2, Majewski 1, Guziewicz 3, Nastaj 1, Szyszko 2, Landzwojczak 3, Jankowski 2. **Kary:** 6 minut.

Azoty: Zembrzycki, Borucki – Przybylski 5, Jurecki 5, Jarosiewicz 5, Rogulski 4, Dawydzik 3, Kowalczyk 3, Akimenko 3, Fedeńczak 2, Łangowski 1, Konieczny 1, Burzak, Bachko, Podsiadło, Zivković. **Kary:** 10 minut.

Znowu bez czystego konta

PIŁKA NOŻNA Dwa mecze kontrolne i dwa zwycięstwa. Znowu drużynie Mariusza Pawlaka nie udało się jednak zachować czystego konta. W sobotę Wisła pokonała Podlasie Biała Podlaska 2:1, a w środę KS Energia Kozienice 6:2

Jeżeli coś podczas zimowych przygotowań może martwić, to na pewno kontuzje kilku zawodników. Nie inaczej było w ostatnich meczach. Trener Pawlak nie mógł skorzystać z kilku zawodników zarówno w weekend, jak i w środę. Oba spotkania opuścił chociażby Pedro Gaio. Nadal brakuje też Ariela Wawarczyka. Trochę problemów Duma Powiśla ma też w defensywie. Do tej pory puławianie rozegrali pięć sparingów. I tylko raz udało się zachować czyste konto – przy okazji starcia z niższej notowa-



FOT. KS WISŁA PUŁAWY

ną Piłką Białobrzegi (6:0). W sumie, w pozostałych meczach rywale strzelili aż osiem bramek.

W sobotę gospodarze szybko objęli prowadzenie po trafieniu Dominika Banacha. Niespodziewanie jedna z nielicznych akcji ofensywnych Podlasia zakończyła się jednak wyrównaniem. Pomógł także błąd indywidualny jednego z „Wiślaków”. Mimo kilku okazji Adrian Paluchowski i spółka nie mogli przechrzcić szali na swoją stronę. Aż do 75 minuty, kiedy Krystian Puton w sytuacji sam na sam z bramkarzem ładnym łobem zapewnił swojej drużynie zwycięstwo.

Carlos Daniel i jego koledzy z problemami, ale jednak pokonali Podlasie

Na tygodniu postawił się także czwartoligowiec z Kozienic. Emil Drozdowicz dał miejscowym prowadzenie, ale po 30 minutach było po jeden. Goście wykonywali rzut różny, a kiepską interwencję zaliczył bramkarz Wisły Piotr Owczarzak, który tak naprawdę sam wrzucił sobie piłkę do bramki.

Jeszcze przed przerwą na 2:1 strzelił jednak Bartłomiej Bartosiak. A szybko po zmianie stron świetna akcja golem zakończył Dominik Cheba. Rywale znowu znaleźli jednak sposób na defensywę zespołu trenera Pawlaka i zaliczyli kontaktowe trafienie. Końcówka to jednak dwa gole Paluchowskiego i jeden Banacha. W efekcie, drugi raz podczas przygotowań Wisła zdobyła sześć goli.

Jutro o godz. 11 do Puław przyjedzie trzecioligowa Chełmianka. To będzie

przedostatni sparing przed wznowieniem rozgrywek w eWinner II lidze.

(ŁUKASZ)

Wisła Puławy – Energa Kozienice 6:2 (2:1)

Bramki: Drozdowicz (3), Bartosiak (40), Cheba (53), Paluchowski (70, 84), Banach (76) – Owczarzak (30-samobójcza), Książek (69).

Wisła, I połowa: Owczarzak – Flak, Cyfert, Czapla, Kuban, Lisowski, Kondracki, Puton, Drozdowicz, Ednilson, Bartosiak.

II połowa: Kołotyło – Czapla (60 Brykowski), Kona, Kuban, Cheba, Lisowski, Kondracki (65 Flak), Konc, Paluchowski, Banach, zawodnik testowany.

Wisła Puławy – Podlasie Biała Podlaska 2:1 (1:1)

Bramki: Banach (11), Puton (75) – Bahonko (37).

Wisła, I połowa: Socha – Kuban, Cyfert, Bracik, Kona, Carlos, Cheba, Flak, Banach, Bartosiak, Paluchowski. **II połowa:** Kołotyło – Bracik, Cyfert, Cheba, Kuban (65 Konc), Puton, Lisowski, Ednilson, Kondracki, Bartosiak (65 Czapla), Drozdowicz.

Dzieje Puław (158)

Na tropie Salomona Gessnera

ANDRZEJ TOŁPYHO

Podczas pobytu w Zurychu księżna Izabela Czartoryska postanowiła poznać kolejnego znanego Szwajcara, poetę, grafika i malarza – Salomona Gessnera (1730-1788). Uważany był za mistrza poezji, orędownika zwrotu do natury, przeciwnika modnej na przełomie XVII i XVIII w. sielanki rokokowej, przepelnionej erotyzmem. W jego poezji dominowała czysta i łagodna miłość, pochwała uczuć rodzinnych, przeżycia kochających ojców, małżonków, dzieci i przyjaciół. Poezja ta propagowała życie bezkonfliktowe, beztroskie, sielskie. Sławę przyniosły mu sielanki prozą, wydawane w zbiorze „Idyllen” w latach 1756-1772 (wydanie polskie „Sielanki”, 1800 r.).

Księżna Izabela Czartoryska utrzymywała z Salomonem Gessnerem kontakt korespondencyjny. Wspominała o tym w krótkim eseju „Obrazy wodnymi farbami malowane przez Messnera”, podkreślając łączącą ją z poetą przyjaźń i podziw dla talentu. Gessner z kolei, w ramach rewanżu, wyrażał duże zainteresowanie nadwślańską rezydencją Czartoryskich.

Księżna Izabela nie zrealizowała swojego marzenia. Podczas pobytu w Zurychu spotkała się jedynie z żoną Gessnera, z którą negocjowała zakup pamiątek do umieszczenia w Domu Gotyckim w Puławach. Pertrakcje szły bardzo opornie, a wygórowana cena pozostawała na bardzo wysokim poziomie. Księżna Izabela trudności w sfinalizowaniu transakcji kładła na karb „złośliwości” żony poety oraz roztoczenie intrygi przez bliżej nieokreślone osoby. W liście do Lavatera, pisanym z Londynu 26 marca 1794 r., wyraziła swój żal z braku spełnienia oczekiwań, gdyż chciała „dorzucić kwiat na pomnik, który wzniosły mu wszystkie czule serca”.

Od czego jednak są przyjaciele? Bliscy Gessnera z własnych zbiorów zebrali nieco drobiazgów związanych z zaprzyjaźnionym poetą i przekazali Izabeli Czartoryskiej do umieszczenia w Domu Gotyckim.

Salomon Gessner bliski był Izabeli Czartoryskiej jeszcze z innego powodu. Pisze o tym, cytowana również w poprzednich odcinkach, Alina Aleksandrowicz.

„Można zastanawiać się, czy idylle Gessnera nie współuczestniczyły w długo trwającym dyskursie na temat priorytetu natury lub sztuki, absorbującym żywo twórców nowych wizji przyrodzenia i dyskutantów o kształcie modnych w epoce ogrodów. Gessner opowiadał się za taką wersją ogrodów, i były to sąd popularny w Puławach, które preferował-



Salomon Gessner, „Krajobraz z zabytkowym grobowcem i dwoma wędrowcami”

by naturalność rozwiązań przestrzennych (>> wiejskie łączki i dzikie gałki<<) oraz antynormatywizm układów kompozycyjnych. Jego spostrzeżenia o >>nieładzie harmonijnym<< istniejącym w przyrodzie, czy o >>prawidłach tajemnych piękności i porządku<<, nie uświadomionych często przez człowieka, były jednocześnie za negowaniem >>zimnych<< ogrodów sztuki i ustalonych przez człowieka >>porządknych<< szlaków”.

Gessner był zwolennikiem stawiania na pierwszym miejscu natury przed sztuką, wytworów przyrody przed działaniami człowieka, wykorzystywanie piękna elementów krajobrazu zamiast wytwarzania „śmiesznych dziwotworów”. Pisał:

„W tle mego domu, w płaszczyźnie niezmiernej, Rozciągałby się ogród piękny i obszerny,

W którym sztuka przez swoje proste rozrządzenia Wspierałaby pięknego grymas przyrodzenia.

Nie gięła niechętnego do swych dzikich wzorów,

Nie szpecila stawianiem śmiesznych dziwotworów”.

...

W Domu Gotyckim w Puławach księżna Izabela Czar-

toryska zgromadziła nieco pamiątek po szwajcarskim poecie i malarzu. W książce „Poczet pamiątek zachowanych w Domu Gotyckim w Puławach” (Warszawa 1828) zanotowała pod pozycją „324”:

„Obrazy, w pięciu sztukach, wystawiające widoki Szwajcarii, wodnymi farbami malowane przez Gessnera i przez niego przesłane”.

Wiadomość tę w sposób następujący podaje Alina Aleksandrowicz w książce „Izabela Czartoryska. Polskość i europejskość” (Lublin 1998):

„W muzeum umieszczono obrazy malowane wodnymi farbami przez Gessnera, zajmującego się także rysunkiem i rytownictwem i przesłany w darze Czartoryskiej (według jej informacji). Pamiątki po idylliku opatrzyła księżna w >>Katalogu...<< czułem komentarzem, który przytaczamy w całości. Nie był bowiem dotąd publikowany, czy choćby cytowany:

Te obrazy zawieszone na ścianę przy której są schody, wystawiają widoki Szwajcar malowane wodnymi farbami ręką sławne-

go Gessnera, tego tak miłego poety, który wdzięcznie opisywał wiejskie wypadki, zabawy i miłości. On sam przestał te obrazy, które są pamiątką razem przyjaźni i talentu.

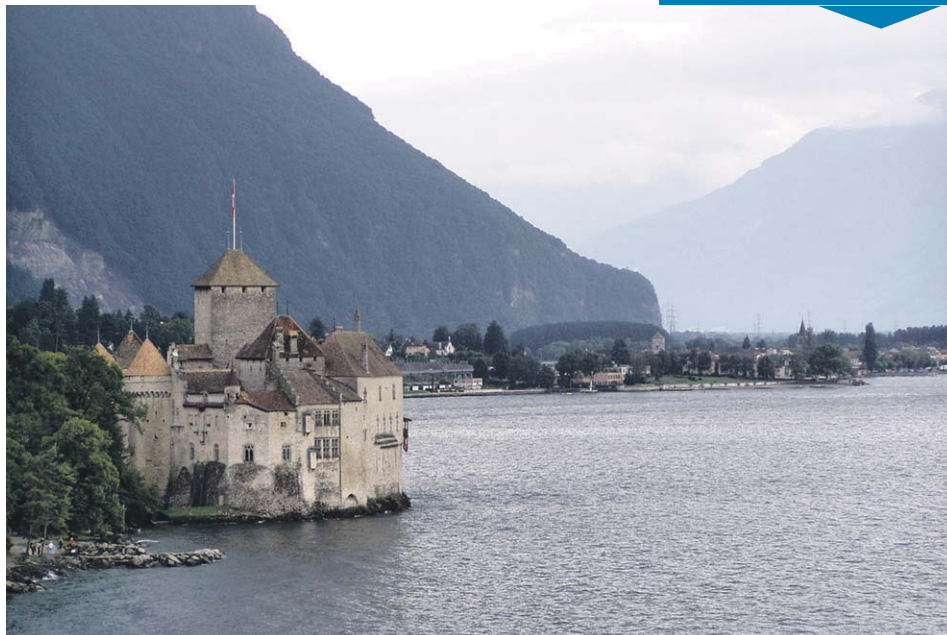
Gessner żył za naszych czasów, mieszkał w Zurychu, mógł się zwać szczęśliwym, bo z żoną i dziećmi pędził dni spokojny w kraju, do którego był przywiązany i z ludźmi, których musiał kochać, kiedy ich i kraj ten tak opisywał, że kto tylko dzieło jego czytać, życzy jechać do Szwajcar. Tak zaś był szanowany i kochany w kantonie, w którym życie pędził, że obywatele tamtejsi po śmierci jego, odżałować nie mogli tego tak słynnego Poety i poświęcili pamięci jego ogromną skalę z napisem, obsadziwszy to miejsce drzewami i najpiękniejszymi roślinami.

Rysunek tej skały znajduje się także pomiędzy tymi, które się tu opisują.

...

Po opuszczeniu Zurychu księżna Izabela Czartoryska, wraz z pozostałymi podróżującymi, udała się

Zamek Chillon nad jeziorem Genewskim



MAREK SŁUSARCZYK



Portret Madame de Staël (właścicielki zamku w Coppet) autorstwa François Gérauda

w drogę w kierunku Genewy. W liście do Konstancji z Narbuttów Dembowskiej pisała, że droga prowadziła przez godne odnotowania tereny, jakimi były Góry Jura. Szwajcarska Jura to łańcuch niewysokich, pofalowanych gór, porośniętych iglastym lasem. Najwyższy szczyt, Chasseral, osiąga wysokość 1607 m n.p.m. Góry zbudowane są z wapieni jurajskich i kredowych. Doskonale uprawia się tu winorośli. Sprawiają to łagodne, nasłonecznione stoki, górskie powietrze o wysokim nasyceniu wilgocią z okolicznych jezior. Na łąkach i pastwiskach pasą się konie pobrzękującymi dzwoneczkami krowami i kozami. Wspaniale prezentują się przełomy i wodospady w dolinach rzek Doubs i La Birse. Zachwyty potęgą widoków wyższych szczytów górskich i alpejskich ośnieżonych koron.

Prawdopodobnie tą właśnie trasą udawała się powozem księżna Izabela Czartoryska. Popularne wśród turystów szlaki prowadziły do Cooper, Lozanny, Vevey, Vevey, w góry Meillerie, nad jezioro Lemman. Nie mamy pewności, czy tym razem Izabela Czartoryska odwiedziła niewielkie miasto Coppet, położone 14 km od Genewy, z XVIII-wiecznym zamkiem-pałacykiem. To w tym zamku funkcjonował wybitny salon mieszczański, prowadzony przez córkę bankiera i francuskiego ministra skarbu, Jacquesa Neckera - Anne Louise Germanie de Staël-Holstein, określoną jako pani de Staël. W salonie tym gromadziła się elita naukowa i intelektualna Genewy. W dzieciństwie w salonie swej matki poznała pisarkę między innymi przyrodnika i filozofa francuskiego, Georges'a Leclerka de Buffon (1707-1788), francuskiego pisarza Denisa Diderota (1713-1784), francuskiego filozofa Jenn Le Rond d'Alemberta (1717-1783). Pani de Staël, będąc

osobistym przeciwnikiem Napoleona, wygnana przez niego z Francji, nadała spiskową przeciw cesarzowi. Wydawała pisma demaskujące stworzony przez niego reżim polityczny, a w samym zamku gromadziła intelektualną opozycję Genewy, niezadowoloną z reżimu napoleońskiego, który dusił rozwój kultury i sztuki.

Podobny brak pewności dotyczy ewentualnej wizyty księżnej Izabeli Czartoryskiej w zamku Chillon w miejscowości Vevy, niedaleko siedziby hrabiów sabaudzkich. Zamek wybudowany w XI wieku, na skalnej wysepce, podlegał przebudowie i modernizacji. Zwiedzający to miejsce poznawali wstrząsającą historię jednego z więźniów. Przez długich sześć lat przykuty łańcuchem do skalnego słupa Châtecu de Chillon przebywał tu przeor Franciszek Bonivard, którego dzieje opisał Lord George Gordon Byron (1788-1824) w książce „Więzień Chillonu”.

W XVIII wieku Szwajcaria stała się krajem odwiedzanym licznie przez Europejczyków, w tym przez Polaków. Byli to najczęściej polscy magnaci odwiedzający ten kraj w celu nawiązania kontaktu z osobistościami szwajcarskiego życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego oraz z różnymi instytucjami, Szwajcarski system polityczny przyciągał uwagę polskich polityków i pisarzy. Po pierwszym rozbiórze Polski tu właśnie skierowała się grupa polskich emigrantów politycznych. Przybywali tu także polscy turyści, głównie ze środowiska magnackiego. Tak więcej szwajcarski kierunek wyprawy księżnej Izabeli Czartoryskiej nie był sprawą przyjazdu.

● **ZA TYDZIEŃ: OSTATNIE CHWILE W „NAJPIĘKNIJSZYM KRAJU ŚWIATA”**